



NASZA WSPÓLNOTA

CZASOPISMO PARAFII PW. ŚW. BRATA ALBERTA W KOZIEGŁOWACH

Każdy człowiek ma prawo, bez żadnych dyplomów i zdawania sprawy ze swojego trybu życia, do kąta w przytułku dla bezdomnych. Nikt nikogo nie przyjmuje lub nie wyrzuca. Nie jest przyjęte w naszej etyce stawianie niedyskretnych pytań.

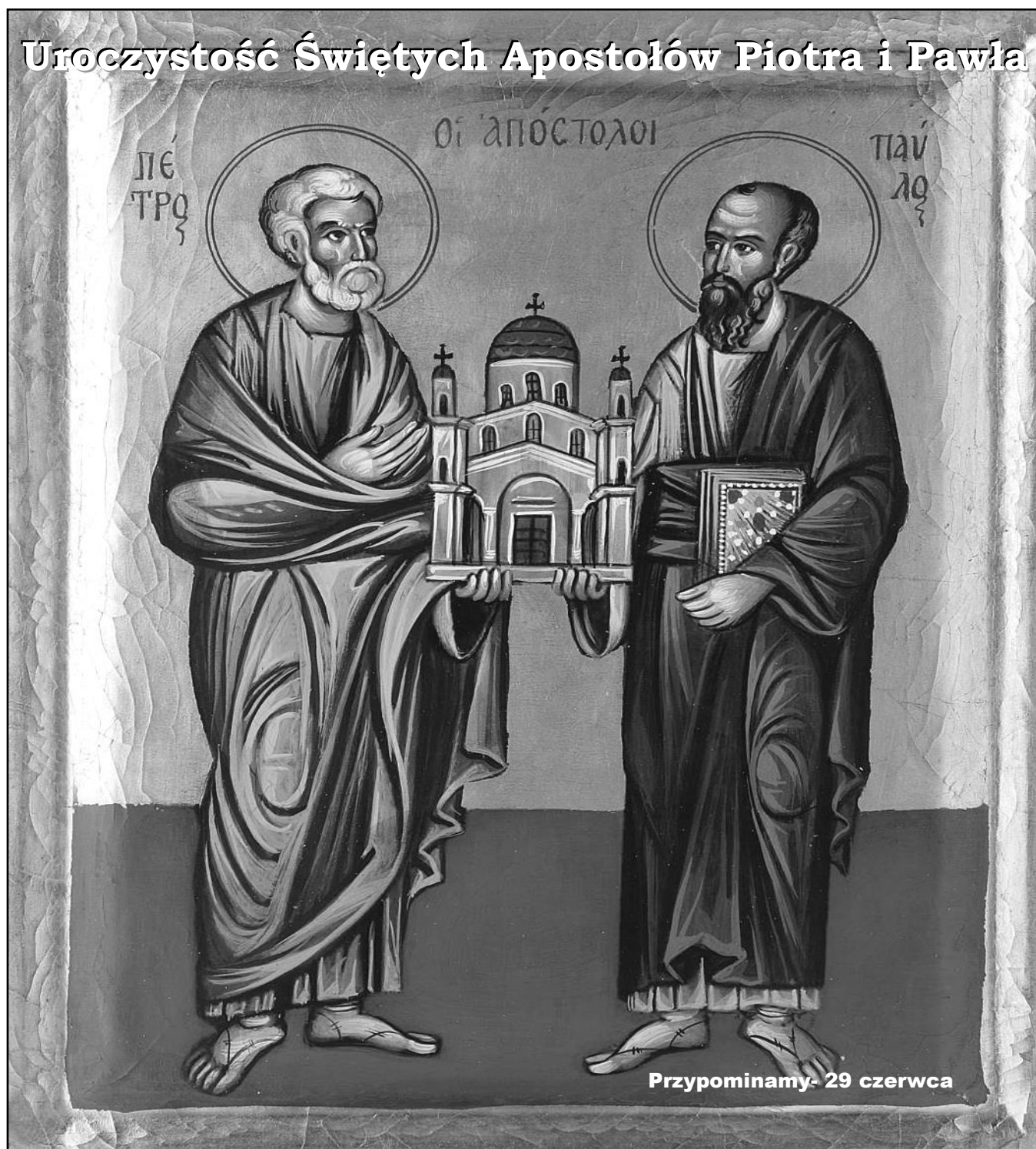
św. Brat Albert

Nr 190 – czerwiec 2021 r.

strona internetowa parafii: www.albertus.poznan.opoka.org.pl

Czasopismo wydawane jest dla celów duszpasterskich i nie stanowi dla parafii źródła jakichkolwiek dochodów

Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła



Przypominamy- 29 czerwca



Modlitwa chrześcijańska

Życie modlitwą

Chrześcijanin świadomy, że modlitwa obrazuje jego związek z żywym Bogiem, winien troszczyć się, by była ona prowadzona w duchu zawartego przez Jezusa Chrystusa przymierza Boga z ludzkością. Przeświadczenie to domaga się od człowieka „pamięci o Bogu”, to znaczy łączenia się z Nim w kolejnych wydarzeniach codziennego życia. Istotą takiej pamięci jest między innymi to, iż człowiek usiłuje rozumieć i przyjmować, że kolejne wydarzenia jego historii nie są dziełem przypadku, ale obecności i działania w niej Boga. Reakcją na takie przekonanie jest zwracanie się do niego z uwielbieniem, dziękczynieniem lub prośbą. W tym też duchu pojawiają się w Tradycji Kościoła propozycje zachowania rytmu, który umożliwi człowiekowi trwanie w łączności z Bogiem. Rytm ten znacząco między innymi codzienna modlitwa czy też udział w niedzielnej Eucharystii.

Uczenie tak rozumianej modlitwy spoczywa w pierwszej kolejności na rodzicach, którzy prosząc o chrzest dla swojego dziecka, zobowiązują się wychować je po chrześcijańsku, to znaczy wprowadzić w więzy przymierza i zażyłości z Bogiem. Poza rodzicami troska o rozwój życia modlitwy poszczególnych wierzących spoczywa także na wspólnocie Kościoła. Wspólnota taka staje się zarówno wzorem, jak i nauczycielem modlitwy pełnej zaufania i miłości do Boga.

Przeciwieństwem modlitwy opartej na zaufaniu i miłości Boga jest wszystko to, co czyni wierzący, a co można nazwać próbą oszukiwania samego siebie. Z czymś takim mamy do czynienia w przypadku zwracania się do Boga słowami „modlitwy”, która faktycznie jest monologiem człowieka. Owo oszukiwania samego siebie polega na tym, że wierzący w swej modlitwie stara się „przekonać” Boga o słuszności swoich planów i logiczności swych wywodów. Zdarza się też, że człowiek stawia Bogu zarzuty, iż zanoszona do Niego modlitwa jest bezskuteczna. W rzeczywistości modlitwa taka nie ma nic wspólnego z opartym na przymierzu dialogiem, jako że jest pozbawiona pragnienia, by zrozumieć wolę Boga, a także prośby, by móc ją spełnić (KKK 2726-2728).

W jaki sposób przełamać taką postawę? Wobec wielu wątpliwości dotyczących samego zrozumienia, czym jest modlitwa oraz na czym polega jej skuteczność, Kościół przypomina najpierw, że modlitwa jest danym człowiekowi przez Boga darem. Zakłada ona najpierw słuchanie Boga i szukanie Jego woli, a w dalszej kolejności udzielanie odpowiedzi wiary. Z odpowiedzią tą łączy się wysiłek trwania na modlitwie, to znaczy trwania przy Bogu, a nadto pokora wobec Boga oraz ufność w Jego moc. Ważna jest więc przede wszystkim świadomość tego, że Bóg jest dla człowieka Ojcem. Tę Jego wolę człowiek chce wypełnić, aby otrzymać potrzebne dla siebie i dla innych dary (Komentarz 572-573).

Niekiedy wierzącemu wydaje się, że jego modlitwy nie zostają przez Boga wysłuchane. Czy tak może się zdarzyć? Bóg może i ma prawo nie wysłuchiwać modlitwy człowieka, jeśli ten nie przyjmuje, iż Bóg zawsze ma wobec niego ojcowskie uczucie miłości. Natomiast zanoszona do Boga modlitwa będzie wysłuchana zawsze, ilekroć jest złączona z mo-

dlitwą Jezusa. W takich przypadkach modlący się otrzymuje zawsze więcej niż prosił, bo otrzymuje samego Ducha Świętego, który przemienia ludzkie serca (Komentarz 575). Modlitwa taka pojawia się w życiu człowieka wówczas, gdy towarzyszy jej osobista wiara i pamięć, że Bóg jest blisko niego, że „w Nim poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28).

Dla wierzącego ważne jest też i to, że czymś drugorzędnym jest sposób modlenia się. W tradycji chrześcijańskiej najczęściej występuje forma modlitwy ustnej, rozmyślanie i kontemplacja. Modlitwa ustna polega na słownym zwracaniu się do Boga. W rozmyślaniu człowiek podejmuje refleksję nad słowem Bożym, poszukując w nim odpowiedzi na pytania „dlaczego” i „jak”. W ten sposób może przyjmować to, o co Bóg prosi, do czego Bóg zachęca. Ponadto zastanawia się, jak spełniać Jego wolę. Wreszcie w ascezie chrześcijańskiej mówi się o kontemplacji. Modlitwa taka jest przede wszystkim darem Boga. Pomaga człowiekowi utkwic swe spojrzenie w Boga, poszukiwać Chrystusa, oddawać się miłującej woli Ojca pod wpływem działania Ducha Świętego (Komentarz 568-571).

Każda postać modlitwy może wyrażać także „zmaganie się” z Bogiem. Przykład takiej modlitwy znajdujemy w Księdze Rodzaju. Przywoływany tekst opowiada o tym, jak Abraham targował się z Bogiem o życie mieszkańców Sodomy i Gomory. Zaczął od prośby o ocalenie miast, jeśli okazałoby się, że mieszka w nich pięćdziesięciu sprawiedliwych. Gdy Bóg wyrażał zgodę na kolejne prośby, Abraham posuwał się ze swą prośbą dalej, aż poprosił o ich zachowanie, jeśli byłoby w nich ledwie dziesięciu sprawiedliwych (por. Rdz 18, 22-23). Takiej modlitwie towarzyszyć musi cierpliwość związana z oczekiwaniem spełnienia obietnicy Boga, jak też gotowość akceptowania Jego woli.

Do tego, by nadać własnej wierze trwałą wartość, nie wystarczy czytać mądre książki czy traktaty teologiczne. Trzeba się modlić, to znaczy dążyć do tego, aby doświadczyć Boga. Kiedy człowiek przestaje się modlić, przygasa, albo zamiera w nim wiara oraz miłość do Boga. W następstwie takiej okoliczności serce człowieka przestaje być sanktuarium obecności Boga, tabernakulum, w którym Bóg jest nieustająco adorowany. Człowiek zostaje bez Boga i zaczyna się w życiu gubić. Zagrożenie to uświadamia wierzącym, że modlitwa nie jest, jak chcieliby niektórzy, ucieczką od świata realnego w przestrzeń mrzonek i ułud. Przeciwnie, wprowadza ona człowieka w świat bardziej realny i trwały niż ten podległy nieustannym przemianom. Ona też umożliwia mu doświadczenie wolności dzieci Bożych, które mogą unikać uwikłania własnego umysłu i ducha w różne systemy niewoli zła i fałszywych ideologii. Ona prowadzi do wolności, przynosi wyzwolenie z moralnej oraz duchowej martwoty. W końcu uświadamia, że człowiek żyje na tym świecie, ale przecież nie dla świata, bo za jej pośrednictwem Bóg może wypełniać swą zbawczą wolę wobec człowieka i świata.

opracował ks. Eugeniusz – proboszcz

źródło opracowania:
Katechizm dla dorosłych

Opoka Kościoła Chrystusowego

„Ty jesteś Piotr czyli Opoka, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16,18)

Jakże cudownie spełniła się ta obietnica, stwierdzając niewzruszoną trwałość opoki, pomimo burz i nawałnic, w ciągu dwóch tysięcy lat! Państwa światowe powstawały, po czym w gruzy padały, trony wznosiły się i rozsypywały, świetne dynastie zabłyскиwały w dziejach świata i znikwały jak meteory. Przetrwał je wszystkie jedynie – Kościół katolicki. Jeden tron stał niewzruszenie wśród zmiany wieków – Stolica Piotrowa. Jedna dynastia pozostała wiecznie młoda – dynastia papieży.

Ale obietnica wiecznego trwania dana jest jedynie Kościołowi, jako takiemu, a nie każdemu miejscowemu kościołowi oddzielnie, a tym mniej pojedynczym członkom lub kapłanom w tym Kościele, którzy przecież mogą upaść i być pochłonięci przez nadskakujące zewsząd fale demonicznej i ludzkiej złości. Tylko ten, kto silnie stoi na opoce, podziela obietnicę daną Piotrowi: „Ty jesteś opoka”.

Czy to słowo Zbawiciela nie da się zastosować do każdego proboszcza i duszpasterza? Owszem, bo na nim zakłada Pan Jezus w znaczeniu prawdziwym powierzona mu część Swego Kościoła.

„Tobie dam klucze królestwa niebieskiego” (Mt 16,19)

Czy gospodarz może pełnomocnikowi swojemu dać większy dowód zaufania, niż ten, że mu powierza klucze od największych skarbów i najsekretniejszych swoich skrytek? A czy jest coś bardziej głębokiego i bardziej zamkniętego nad duszę ludzką, którą przenika tylko oko Pana Boga samego? A jednak nasz Zbawiciel oddaje kapłanom klucze także od tych zamkniętych skrytek.

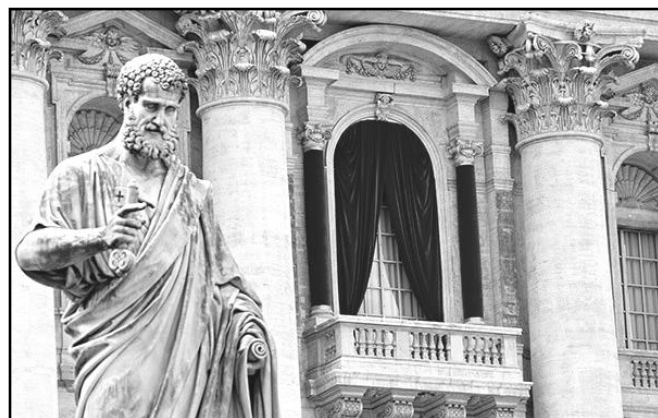
Oni mają i mogą wglądać nawet do najszybszych myśli, uczuć lub bólów, które poza tym zamknięte są jak grób, których znajomość usuwa się nawet matce rodzonej i najbardziej zaufanemu przyjacielowi.

O, kapłanie Boga żywego! Jakże wysoko postawił cię Pan Bóg, że cię ustanowił klucznikiem i sędzią, którego wyroki sięgają aż do wieczności!

Prawda, że całą świadomością tego faktu przejmujesz się zwłaszcza w chwili, gdy uwalniasz duszę od największych ciężarów grzechowych, gdy zdejmujesz z nich kajdany, gdy u łóża śmierci w ostatniej chwili jeszcze jakiegoś łotrowi otwierasz niebo, które by bez twojej na czas pomocy zostało dla niego zamknięte na wieki.

„Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie...” (Mt 16,19)

Ludzie mówią nieraz o „przesadnym poczuciu godności urzędowej u duchowieństwa katolickiego”, o „przywłaszczaniu sobie praw Boskich” ze strony Kościoła. Ale czyż wszystkie te prawa i władze nie polegają na słowach i obietnicach Bożych, jasnych i wyraźnych jak słońce?



Modlitwa za Kościół

Panie, miłuję piękno Twojego Kościoła, wspaniałość Jego świętych, śmiałość założycieli, zapal nawróconych, gorliwość duchowieństwa, samozaparcie się bojowników, porywającą żarliwość misjonarzy.

Tak, Panie, miłuję Twój Kościół, który każdego dnia dostarcza mi dowodów, aby chwalić Cię coraz bardziej. I oto dlaczego boleję gdy widzę, jak często bywa oszpecony – oszpecony przez tych właśnie, którzy powinni ozdabiać oblicze swej Matki.

I oto dlaczego dzisiejszego wieczoru modlę się do Ciebie za tę rzeszę, którą nazywają wprawdzie chrześcijanami, lecz którzy szukają tylko łatwego życia albo których jedyną troską jest zdobycie własnych korzyści materialnych, za tych chrześcijan przywiązanych do Kościoła jako do potęgi ziemskiej, doczesnej, którzy nazbyt często zastępują prawdziwą tradycję tym, co odpowiada ich upodobaniom, poglądom, za tych mężów Kościoła, którzy – we własnych oczach roztropni a w rzeczywistości małoduszni – mniemają, że strzegą czystości wiary żyjąc poza nawiasem zagadnień tego świata.

Panie oświeć jednych i drugich. Ześlij Twego Ducha, który odnawia oblicze tej ziemi, nawraca ludzi i buduje Kościół.

Panie, miłuję piękno Twojego Kościoła, ale uczyn Go jeszcze piękniejszym. Niech ukaże się oczom świata w doskonałej czystości ducha. Niech na krańce świata niesie Twoje orędzie i daje niezłomne świadectwo Twojej miłości.

Panie, należymy do Twego Kościoła. Oczyszczaj nas z grzechów naszych, ażeby bardziej czystym był Kościół.

Pomnóż w nas miłosierdzie, ażeby Kościół lepiej świadczył o Twojej miłości. Pomnóż naszą gorliwość dla Ewangelii, ażeby Kościół dzięki temu jeszcze więcej jaśniał.

Wcielaj nas jak najmocniej do Twego Kościoła. Wtapiaj nas jak najmocniej w Twój Kościół, ażebyśmy dźwigając ciężary za innych, dokonali tego czego nam brak z cierpienia – aby spełniło się Posłannictwo. Amen.

Modlitwa według o. Th. Sauvet OP

stronę opracowała Parafialna Rada Duszpasterska

Modlitwy za wstawiennictwem św. Małgorzaty Alacoque



Święta Małgorzata Alacoque urodziła się 22 lipca 1647 roku we francuskiej miejscowości Lathécour. Jej ojciec był notariuszem i sędzią królewskim. Zmarł, gdy Małgorzata miała 8 lat, pozostawiając małżonkę z siedmiorgiem dzieci. Oddano wtedy dziewczynkę do kolegium klarysek w Charolles. Ciężka choroba zmusiła jednak młodą Małgorzatę do powrotu do domu. Choroba trwała cztery długie lata, jednak to właśnie dzięki niej bardzo dojrzała duchowo. Małgorzata czuła wielki głód Boga. Jej pragnieniem było poświęcić się Najwyższemu. W wieku 24 lat wstąpiła do zakonu wizytek w miejscowości Paray-le-Monial. Habit zakonny przywdziała 25 sierpnia 1671 roku. W latach 1685-1687 była mistrzynią nowicjuszek. A ponadto dwa razy piastowała urząd asystentki przełożonej. Zmarła w opinii świętości 17 października 1690 roku.

„Ogromną łaskę wyświadczył mi Boski Oblubieniec...”

Najważniejszym momentem pobożnego życia św. Małgorzaty było objawienie jej przez Zbawiciela Nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jak sama napisała: „Ogromną łaskę wyświadczył mi Boski Oblubieniec, której ja zupełnie nie jestem godna, że pozwolił mi spoczywać na swym Sercu wraz z umiłowanym uczniem i podarował mi to Serce wraz z krzyżem swoim i swoją miłością”. Było to 27 grudnia 1673 roku.

Przyszła wtedy adorować Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Zbawiciel otworzył swoją pierś i powiedział do Małgorzaty: „Moje Boskie Serce płonie tak silną miłością ku ludziom, że nie może dłużej utrzymać tych gorejących płomieni, zamkniętych w moim łonie. Ono pragnie je rozlać za twoim pośrednictwem i pragnie wzbogacić ludzi swoimi skarbami”. Po tych słowach Pan Jezus wziął serce swojej służebnicy i symbolicznie umieścił je w swoim Sercu. Następnie wyjął je ze swego Serca i oddał gorejące serce Małgorzacie. Podczas drugiego objawienia Święta ujrzała Serce Boże na tronie, jaśniejące jak słońce. Pan Jezus objawił jej, że w tym celu chce wprowadzić nowe nabożeństwo, aby ratować dusze od zguby wiecznej, a dla sprawiedliwych być drogą ich większego uświęcenia. Pewnego dnia, gdy Małgorzata modliła się przed Najświętszym Sakramentem po raz trzeci ukazał się jej Pan Jezus „jaśniejący chwałą, ze stygmatami pięciu ran, błyszczącymi jak słońce (...). Z Jego świętej postaci były promienie, a z piersi płomienie jakby z ogniska gorejącego. Pan Jezus rozwarł swoją pierś i ukazał swe miłujące i najbardziej uwielbienia godne Serce, które było źródłem tych promieni”. Chrystus powiedział do swej

wybranki: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, a w zamian za to otrzymuje wzgardę i zapomnienie. Ty przynajmniej staraj się mi zadośćuczynić, o ile to będzie w twojej mocy, za ich niewdzięczność”. Następnie Zbawiciel zażądał od Małgorzaty, by często przystępowała do Komunii Świętej w pierwsze piątki miesiąca, a w każdą noc z czwartku na pierwszy piątek, by uczestniczyła w Jego konaniu śmiertelnym w Ogrójcu między godziną 23 a 24.

Ostatnie objawienie miało miejsce w tej samej kaplicy w czasie oktawy Bożego Ciała 16 czerwca 1675 roku. Kiedy Święta klęczała przed tabernakulum, ukazał się jej Pan Jezus i powiedział: „Żądam, żeby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto na uczczenie mojego Serca i na wynagrodzenie mi przez Komunię Świętą i inne praktyki pobożne za zniewagi, jakich doznaję, gdy w czasie oktawy jestem wystawiony na ołtarzach. W zamian za to obiecuję ci, że Serce moje wyleje hojne łaski na tych wszystkich, którzy w ten sposób Sercu memu oddadzą cześć lub przyczynią się do jej rozszerzenia”. Kiedy Małgorzata zapytała, jak może to spełnić, otrzymała polecenie, że ma udać się do o. Klaudiusza de la Colombiere, przełożonego domu jezuitów w Paray-le-Monial, ówczesnego spowiednika sióstr wizytek: „Powiedz mu – mówił Pan Jezus – że ma uczynić wszystko, co jest w jego mocy, aby to nabożeństwo rozszerzyć i w ten sposób pocieszyć me Serce”. Odtąd ten świątobliwy jezuita był gorącym apostołem nabożeństwa do Serca Bożego.

Wyniesiona do chwały ołtarzy

Beatyfikacja Małgorzaty Marii 18 września 1864 roku przez papieża bł. Piusa IX oraz kanonizacja, dokonana 13 października 1920 przez Benedykta XV, były ostateczną aprobatą nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa. W kościele wizytek w Paray-le-Monial znajduje się kaplica św. Małgorzaty Marii Alacoque. Tam, nad ołtarzem, spoczywają jej śmiertelne szczątki, złożone do oszklonej trumny i oczekujące na dzień zmartwychwstania.

Litania za wstawiennictwem św. Małgorzaty Marii Alacoque

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
 Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.
 Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.
 Synu, Odkupicielu świata, Boże,
 Duchu Święty, Boże,
 Święta Trójco, Jedyny Boże,
 Święta Maryjo, módl się za nami.
 Święta Maryjo, Matko Jezusa,
 Święty Józefie, Patronie dusz Bogu poświęconych,
 Święty Janie, Apostole Boskiej miłości,
 Święty Franciszku Salezy i Święta Joanno Franciszko

de Chantal, założycielko Zakonu Nawiedzenia Sióstr Wizytek,
 Święta Małgorzato Mario,
 Święta Małgorzato Mario, dziewico, od dzieciństwa poświęcona Jezusowi,
 Święta Małgorzato Mario, dziecię ukochane Maryi,
 Święta Małgorzato Mario, chwało Zakonu Nawiedzenia,
 Święta Małgorzato Mario, ulubienico Serca Jezusowego,
 Święta Małgorzato Mario, uczennico ukochana Serca Jezusowego,
 Święta Małgorzato Mario, powiernico nieskończonej miłości Serca Jezusowego,
 Święta Małgorzato Mario, powiernico Jego Boleści z powodu ludzkiej niewdzięczności,
 Święta Małgorzato Mario, oblubienico wierna Serca Jezusowego,
 Święta Małgorzato Mario, pocieszycielko Serca Jezusowego,
 Święta Małgorzato Mario, apostołko nabożeństwa do Serca Jezusowego,
 Święta Małgorzato Mario, wielbicielko żarliwa Najświętszego Sakramentu,
 Święta Małgorzato Mario, oblubienico, poświęcająca się jako zadośćuczynienie Sercu Jezusowemu za niewdzięczność i zapomnienie ludzkie,
 Święta Małgorzato Mario, miłośniczko żarliwa krzyża Chrystusowego,
 Święta Małgorzato Mario, przemożna Orędowniczko w nawracaniu dusz niewiernych i zatwardziałych grzeszników,
 Święta Małgorzato Mario, ofiarno miłości,
 Święta Małgorzato Mario, duszo, pozostająca pod szczęśliwą opieką Twojego Anioła Stróża,
 Święta Małgorzato Mario, chwało Serca Jezusowego,
 Święta Małgorzato Mario, rozkoszy Serca Jezusowego,
 Święta Małgorzato Mario, dziedziczko w czasie i w wieczności wszystkich skarbów Serca Jezusowego,
 Święta Małgorzato Mario, naśladowająca Jezusa, cichego i pokornego sercem, która byłaś doskonale posłuszna,
 Święta Małgorzato Mario, miłośniczko życia upokorzonego i oderwanego od wszystkiego, co nie jest Bogiem,
 Święta Małgorzato Mario, mistrzyni roztropna i oświecona w życiu wewnętrznym,
 Święta Małgorzato Mario, orędowniczko przemożna dusz w czyśćcu cierpiących,
 Święta Małgorzato Mario, Ty, co zaczerpnęłaś w Sercu Jezusowym miłość tak wspaniałomyślną i tak pełną współczucia dla bliźniego,
 Święta Małgorzato Mario, w życiu im po śmierci jaśniejąca cudami,
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

W.: Wy, którzy opuściliście wszystko i poszliście za Mną,
 O.: Stokroć tyle otrzymacie i posiadacie życia wiecznego.

Módlmy się: Wszechmogący Boże, ześlij na nas Ducha, którym w szczególny sposób obdarzyłeś św. Małgorzatę Marię, abyśmy poznali przekraczającą wszelką wiedzę miłość Chrystusa i mieli udział w pełni życia Bożego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Panie Jezu Chryste, któryś niewypowiedziane bogactwa Serca Twojego św. Małgorzacie Marii Dziewicy cudownie objawił, pozwól nam przez jej zasługi i naśladowanie, abyśmy Cię we wszystkim i nad wszystko miłując, zasłużyli sobie na wieczne w tymże Sercu Twoim mieszkanie. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

O słodka i miła Serca Jezusowego Oblubienico, św. Małgorzato Mario, kwiecie powabny i skromny fiołku, któryś ozdobił i upiększył ogród Zakonu Nawiedzenia, o perło droga i najbogatsze dziedzictwo rodziny św. Franciszka Salezego i Joanny Franciszki, o Święta Dziewico, módl się za nami. O Ty, której Pan Jezus objawił bogactwa niewypowiedziane swojego Serca i powierzył najsłodsze tajemnice swych boleści, pragnień i miłości swojej, uproś mi przyczyną swoją – łaskę, abym coraz większy zapalając w sercu moim, coraz bardziej i bardziej wzrastał(a) w miłości Najśłodsze Serca Jezusa mego i to Serce Najśłodsze z Tobą i ze wszystkimi Świętymi wielbił(a) przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Modlitwa oddania św. Małgorzaty Marii Alacoque

Oddaję się całkowicie Najświętszemu Sercu Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby mnie pocieszało lub zasmucało – według swojej woli. Ja zaś nie chcę się wtrącać do tego, poprzestając na zgadzaniu się na wszystkie Jego działania i rozporządzenia, uważając siebie za żertwę, która ma trwać w ustawicznym akcie poświęcenia i ofiary według Jego upodobania, bez przywiązywania się do czegokolwiek, jak tylko do tego, by Je kochać i zadawałać, działając i cierpiąc w milczeniu. Wszystkich, którzy mi będą sprawiać przykrość lub o mnie źle mówić, uważać będę za swoich przyjaciół i będę się starać oddawać im wszelkie możliwe przysługi i czynić wszelkie dobro, jakie tylko potrafię.

Modlitwa „Pociągnij mnie ku sobie” św. Małgorzaty Marii Alacoque

Serce Jezusa, kocham Cię, czczę Cię i dziękuję Ci. Prowadź mnie, zbaw mnie, przemień mnie w siebie. Przyjdź do mnie, pociągnij mnie ku sobie: nie odmawiaj pomocy mojemu niegodnemu sercu. Złóż moje niegodziwe serce w Twoim, aby trwało w czynieniu dobra i w unikaniu zła. Zniszcz we mnie królestwo grzechu i ustanów królestwo cnoty, aby Twój obraz był we mnie doskonały i któregoś dnia stał się ozdobą niebiańskiego pałacu.

opracowała **Karina Draniczarek**

źródło:

Artykuł, który ukazał się w 10. numerze dwumiesięcznika „Przymierze z Maryją” wydawanego przez Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. ks. Piotra Skargi



Szara godzina

Obrazy Adama Chmielowskiego



„Ile minut w godzinie, a godzin w wieczności, tylekroć bądź pochwalon, Jezu ma miłości”... Słowa tej pięknej pieśni, która rozbrzmiewa przede wszystkim przy adoracji Najświętszego Sakramentu „przyszły” do mnie, gdy zastanawiałam się jak rozpocząć refleksję nad obrazem Adama Chmielowskiego *Szara godzina*... Godzina, która składa się z minut i sekund... szarość, która dla malarza składa się z bieli i czerni... Ile godzin w wieczności... – ile barw we wszechświecie, tyle razy niech będzie ukochany mój Pan Jezus miłości najgodniejszy!

Ten Pan Jezus obdarzył Adama talentem plastycznym z wyróżniającą go predyspozycją znakomitego doboru kolorów i kreowania nastrojów, mogących nosić miano nawet mistycznych. Właśnie obraz *Szara godzina* należy do grupy dzieł malarskich zwanych „stimmungowymi”, które odzwierciedlają umiejętności harmonizowania barw o niskiej skali intensywności, jednocześnie operując ich niedużymi różnicami w tonach, a zarazem oddziałującą na obserwatora swoim tajemniczym nastrojem, wzruszając, „zawieszając” zmysły, a co za tym idzie zapraszając do kontemplacji. W obrębie omawianego obrazu ten nastrój zaistniał przez przedstawienie nekropoli w lekko błyszczącej szarości kończącego się dnia, nasyconej słabym blaskiem światła słonecznego. Aby dopełnić charakterystyki obrazu i przejść do refleksji duchowej, pragnę zwrócić uwagę na kilka istotnych cech określających w całości, z jakim dziełem mam tutaj do czynienia. Moją uwagę przykuwają zastosowane kontrasty: świetlny, czyli zestawienie wyraźnie nadchodzącej nocy ze światłem kończącego się dnia, który widoczny jest na nagrobkach; kontrast przestrzenny – w nim przeciwstawienie przestrzeni zorientowanych poziomo i pionowo, a w tym ujęcie panoramiczne obrazu, które dodatkowo podkreślone jest przez szereg linii horyzontalnych oraz kontrast złożoności przestrzeni cmentarza i prostoty nieba. Nie sposób pominąć tutaj zestawienia kolorystycznego, które szczególnie wyróżnia ten obraz: szarość nieba w „zderzeniu” z nasyconą czerwienią szaty otulającej siedzącą postać. Adam Chmielowski był w swoim

dziele na tyle konsekwentny, że nawet tematyka jest tutaj kontrastowa: żywa postać emanująca siłą, ekspresją, dynamizmem i ciepłem osadzona w sąsiedztwie cmentarnych „martwych” i sztywnych nagrobnych rzeźb. Kontrast... Czym jest kontrast? Jest przeciwstawieństwem, uwydatnioną różnicą, która podkreśla i akcentuje wybrane ogólnie rozumiane elementy zjawisk, barw, osób, faktur, przedmiotów, kształtów, itp.

Kontrast w obrazie *Szara godzina* to dla mnie zestawienie śmierci i życia, pojęcia godziny jako miary czasu i wieczności po ludzku niemierzalnej, a dalej, jak mi podpowiada serce, uwydatnienie różnicy między człowiekiem i jego Odkupicielem Jezusem Chrystusem. Jest w tym dla mnie najważniejszą refleksją to, że w Chrystusie dopiero rozpoznaję siebie jako prawdziwego człowieka, kobietę i artystkę zaplanowaną przez samego Boga Ojca. Widzę siebie jako maleńkie nic w Tym, Który jest wszystkim. Dopiero w Chrystusie – wybawiającym mnie własną krwią – w której paradoksalnie i kontrastowo „wybieliłam swoje szaty” – dostrzegam kim jestem, a tym samym do czego jestem powołana. Jezus Chrystus odpowiedział śmiercią z miłości na mój indywidualny dramat i grzech. Dlatego jako pierwsze fundamentalne powołanie odczytuję dążenie do zjednoczenia się z Nim, czyli dbałości o bycie poza nawet cieniem grzechu, bo celem nadrzędnym jest wspólnota miłości. Świadomość codziennego zanurzania się w Żywym Jezusie Chrystusie – co uzmysławia mi częste przeżywanie Eucharystii – daje mi tę wielką łaskę autentycznego przyjmowania mnie przez Niego. Każda sekunda, minuta, godzina w obecności Jezusa, każde nabieranie oddechu w Jego najświętszej obecności jest dla mnie ważniejsza aniżeli całe lata spędzane „modnie i dobrze” w czysto ludzkim pojęciu. Co stałoby się ze mną, gdyby nie godzina spędzona w Eucharystii z Nim, z Jego słowem, Ciałem, Krwią?....

„Ile minut w godzinie, a godzin w wieczności, tylekroć bądź pochwalon, Jezu ma miłości”...

Małgorzata Tuszyńska „Głos Brata Alberta” (4/2014)

Za pośrednictwem *Naszej Wspólnoty* ks. Proboszcz pragnie podziękować Parafianom, którzy w środę, **19 maja** o godzinie 12⁰⁰ uczestniczyli w Mszy św. dziękczynnej za 45 lat kapłaństwa. Podziękowaniem obejmuje również tych wszystkich, którzy z tej okazji złożyli życzenia osobiście, telefonicznie lub za pomocą poczty elektronicznej. Bóg zapłać za pamięć!

Przypomnijmy, że drogę kapłańską ks. Eugeniusz rozpoczął 19 maja 1976 roku, gdy w katedrze poznańskiej przyjął święcenia z rąk ks. abp. Antoniego Baraniaka, metropolity poznańskiego. Jego pierwszą placówką duszpasterską była parafia pw. św. Stanisława Biskupa w Buku (1976-1979). Następnie były parafie: w Obornikach – pw. św. Józefa Oblubieńca (1979-1982), w Ostrzeszowie – fara pw. Najświętszej Maryi Panny (1982-1984) oraz w Chodzieży – pw. św. Floriana (1984-1989).

W roku 1989 ks. Eugeniusz został powołany na proboszcza parafii pw. św. Stanisława Kostki i św. Jerzego w Racocie. W latach 1993-1996 wraz z parafianami wybudował piękną kaplicę pw. Matki Bożej Częstochowskiej we wsi Lubosz Stary.

W naszej parafii posługuje od 4 sierpnia 1997 roku.

W czerwcu 2001 roku ks. Eugeniusz dekretem podpisanym przez ks. abp. Juliusza Paetza otrzymał tytuł Kanonika Honorowego Kapituły Kolegiackiej Leszczyńskiej.

28 maja minęła 40. rocznica śmierci ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. Był on wybitnym przywódcą duchowym, mężem stanu, autorytetem moralnym i współtwórcą duchowym przemian społecznych, które doprowadziły do upadku systemu komunistycznego w Polsce.

Ks. kard. Stefan Wyszyński zmarł 28 maja 1981 roku w Domu Arcybiskupów Warszawskich i został pochowany w warszawskiej archikatedrze św. Jana Chrzciciela, w krypcie biskupów warszawskich. Jego pogrzeb stał się ogólnonarodową manifestacją. Od 1 czerwca 1987 roku spoczywa w specjalnie dla niego wzniesionej kaplicy.

12 września bieżącego roku w Warszawie odbędzie się przełożona z czerwca 2020 roku (z uwagi na obostrzenia pandemii) uroczystość beatyfikacji Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

5 czerwca, po raz dwudziesty piąty odbyło się Spotkanie Młodych Lednica 2000. Podobnie jak w ubiegłym roku spotkanie odbyło się w internecie. Hasłem tegorocznego spotkania było słowo „Usłysz”, a symbolami były linijka oraz skrzydła. Linijka nawiązuje do prostowania ścieżek, z kolei skrzydła symbolizują wznoszenie się ponad różne ograniczenia.

Lednica to ogromne dzieło ewangelizacyjne, które pomaga młodym odkrywać wiarę na nowo i nawiązywać żywą relację z Chrystusem. Zainicjował je w 1997 roku,

wraz ze świeckimi wolontariuszami, duszpasterz akademicki, dominikanin o. Jan Góra, zainspirowany nauczaniem św. Jana Pawła II. Zgromadził młodych wokół symbolicznej Bramy-Ryby, odwołującej się do początków chrześcijaństwa.

Co roku, w pierwszą sobotę czerwca na Polach Lednickich odbywało się ogólnopolskie Spotkanie Młodych, które gromadziło dziesiątki tysięcy osób. Wiele z nich, zarażonych entuzjazmem wiary, dzięki Lednicy odmieniło swoje życie.

Kilka lat od rozpoczęcia Spotkań Młodych o. Jan Góra skupił rzesze ofiarodawców, osób prywatnych i firm, by wspólnie z nimi stworzyć na Polach Lednickich całoroczny ośrodek formacyjny dla młodych, nadając Polom Lednickim charakter otwartego domu, w którym każdy czuje się za niego odpowiedzialny.

3 czerwca przeżywaliśmy uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Podobnie jak w zeszłym roku miała ona skromniejszy wymiar ze względu na panujące jeszcze obostrzenia sanitarne. Procesja przeszła wokół kościoła po Mszy Świętej o godzinie 8⁰⁰.



W piątek, **11 czerwca** podczas Mszy Świętej o godzinie 18⁰⁰ w krakowskiej bazylice pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa miał miejsce akt poświęcenia Polskiego Narodu Najświętszemu Sercu Pana Jezusa podobnie, jak uczyniono to 100 lat temu w tym samym miejscu.

Mszy Świętej przewodniczył i aktu poświęcenia dokonał ks. abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący KEP.

Tego samego dnia, w łączności z tym wydarzeniem, poświęcenie zostało dokonane również w każdej polskiej parafii.

K a c i k d z i e c i ę c y

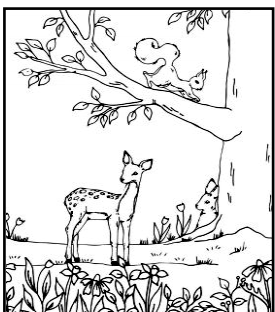
Kochane dzieci! Niedługo wakacje – i niedługo wielu z Was rozjedzie się po całym kraju.

Choć już i teraz kto może wyjeżdża na wycieczki nad jeziora, albo na wieś, albo chodzi na dłuższe spacerunki do lasu. Bo jakże się tam cudownie oddycha – całkowicie inaczej niż w dusznych blokowiskach. Jak rześko pachnie w lesie żywicą, ile jest kwiatów na łąkach, jak pięknie pachną kwitnące zboża. A jezioro lśni jak lustro i cichutko pluska falą przy brzegu. Jak rozkosznie usiąść sobie i patrzeć na obłoki, i słuchać wielkiej ciszy pod wysokim niebem...

Chyba nie ma człowieka, który na swój sposób nie odczuwa piękna przyrody.

Pan Jezus czuł podobnie, podziwiał naturę i patrzył na nią uważnie, skoro tak ładnie i trafnie wyraził się kiedyś o liliach, które nie przędą, ani nie pracują, a które Pan Bóg pięknie ubiera. Niczym wobec ich urody są najwspanialsze szaty królewskie. Przekonać się o tym możemy, gdy uważnie przypatrzymy się kwiatom lilii, albo też innym kwiatom. Jak cudownie miękkie są ich płatki, jak misternie zbudowany kielich z pręcikami i słupkami. Co za barwy, jaki zapach! I jakaż różnorodność.

Ile radości zaznają ci, którzy takim jak Pan Jezus uważnym spojrzeniem starają się zbliżyć do piękna przyrody, czy w ogóle do piękna stworzonego świata.



Ale takiego spojrzenia trzeba się nauczyć, trzeba wiedzieć czego się szuka, co się chce znaleźć, czego dowiedzieć. W tym pomóc mogą piękne książki i albumy przyrodnicze z przesłannymi fotografiami.

Może i Wy podejmiecie w czasie wakacji obserwację przyrody i zechcecie ją fotografować? Mo-

że doświadczyć radości, gdy w gąszczu leśnym spotkacie się oko w oko z małą sarenką, albo wspinającą się po drzewie wiewiórką, albo... A gdy nauczymy się uważnie patrzeć na świat, wówczas najlichsze ziele, najskromniejszy ptaszek, choćby nasz wszędobylski wróbel zachwycą nas swoją mądrą, dostosowaną do warunków budową i sposobem życia. Jakże mądry, jak wspaniały jest nasz Ojciec niebieski, który to wszystko stworzył.

A teraz gdy trwa jeszcze czerwiec, w sposób szczególnie poświęcony Panu Jezusowi, który otwiera przed nami swoje Serce, pomódlcie się do Niego. Pomódlcie się o piękne i owocne wakacje. Ale nie zapomnijcie również w swych modlitwach o tych dzieciach, które nie mogą niestety nigdzie wyjechać z powodu braku środków lub z powodu choroby.

(red.)

WIADOMOŚCI PARAFIALNE

PORZĄDEK MSZY ŚW.

- niedziele i święta:
8³⁰; 10³⁰; 12¹⁵

- dni powszednie: według niedzielnych ogłoszeń parafialnych

- dodatkowo pierwsza sobota miesiąca: 8⁰⁰
(ku czci Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny)

Zamówione intencje na bieżący tydzień
wywieszone są w gablocie przed kościołem
oraz zamieszczone na stronie internetowej parafii

SPOWIEDŹ ŚW.

- w niedzielę – przed pierwszą Mszą św. od 8⁰⁰
- w pierwszy piątek miesiąca – według ogłoszeń

NOWENNA

do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
– w każdą środę po wieczornej Mszy św.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

w pierwszy piątek miesiąca: 18³⁰ – 19⁰⁰

SPOTKANIA GRUP I WSPÓLNOT PARAFIALNYCH

- Żywego Różańca –
w pierwszą środę miesiąca po Mszy św.
(wraz ze zmianą tajemnic)

- Parafialnego Zespołu CARITAS –
w pierwszy poniedziałek miesiąca po Mszy św.
(od 16⁰⁰ – wydawanie paczek żywnościowych
oraz dyżur jednego z członków)

- Akcji Katolickiej –
w pierwszy czwartek miesiąca: 18⁰⁰

Uprzejmie prosimy grupy i wspólnoty duszpasterskie
o informacje o ewentualnych zmianach

NUMER KONTA PARAFIALNEGO

PKOBP Oddział 1 w Poznaniu
50102040270000190216085569

BIURO PARAFIALNE

Godziny otwarcia zapowiadane będą
podczas niedzielnych ogłoszeń duszpasterskich
oraz na stronie internetowej parafii.

W sprawach pilnych numer telefonu: 535 255 435